

Głos niepodległości. Wybór publicystyki środowiska czasopisma „Głos” 1977–1989, teksty zebrała i oprac. J. Błażejowska, wstęp R. Terlecki, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2016, 431 ss.

Drugi obieg wydawniczy był bez wątpienia jednym z najważniejszych elementów funkcjonowania opozycji politycznej w PRL. Od kiedy grupa lubelskich studentów przemyciła do kraju pierwszy powielacz i przełamano barierę strachu przed represjami, krajowi opozycjoniści wyprzedzili „technologicznie” sowieckich dysydentów. Tam bowiem obawa przed wysokimi wyrokami powodowała, że dysydenci samizdatowo przepisywali chociażby „Kronikę Bieżących Wydarzeń”. Polski drugi obieg skalą przerósł swoje odpowiedniki z innych krajów bloku. Od kiedy lubelskie środowisko „Spotkań” stworzyło podstawy pod funkcjonowanie NOW-ej (najbardziej znanej podziemnej oficyny wydawniczej), a Antoni Macierewicz zdołał przeforsować w kręgu Komitetu Obrony Robotników decyzję o użyciu powielaczy¹, można mówić o rozkwicie wolnego słowa w drugim obiegu. W kolejnych latach dla praktycznie każdego środowiska opozycyjnego punktem honoru było posiadanie własnego, regularnie ukazującego się pisma. Fenomen ten doczekał się już kilku ujęć monograficznych² oraz szeregu mikrostudiów³. Uwagę badaczy skupiała także polityka represyjna

¹ M. Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980*, Warszawa–Lublin 2009, s. 144–148.

² J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010; S. Doucette, *Books Are Weapons. The Polish Opposition Press and the Overthrow of Communism*, Pittsburgh 2018; J. Olszek, *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa 2015.

³ Zob. m.in. J. Błażejowska, „Chciałem mieć w ręku broń” – zadrukowane kartki papieru [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010; *idem*, *Poza cenzurą. Wokół narodzin „Zapisu”, „Biuletyn IPN”* 2008, nr 8/9; B. Brzostek, „Tygodnik Wojenny” [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006; *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olszek, Warszawa 2016; M. Choma-Jusińska, *Niezależny ruch wydawniczy w Lublinie w latach 1977–1980*, „Scriptores” 2009, nr 26; D. Dabert, *Między wizją a spełnieniem. Profile ideowe i artystyczne czasopism literackich w drugim obiegu wydawniczym 1982–1989*, Poznań 2014; K. Dworaczek, *Drugi obieg w PRL – uwagi źródłoznawcze* [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, red. T. Kozłowski, J. Olszek, Warszawa 2011; M. Fałkowski, *Biznes patriotyczny. Historia wydawnictwa CDN*, Gdańsk–Warszawa 2011; K. Knoch, *Pisma liberalne drugiego obiegu w Polsce w latach 1979–1990*, Warszawa 2015; M. Krzek-Lubowiecki, *Krakowski drugi obieg druków zwartych w latach 1977–1989 – próba ujęcia statystycznego*, „Res Geaste. Czasopismo Historyczne” 2016, nr 2, 2016; C. Kuta, *Nie-*

władz względem tych pism oraz podejmowane przez Służbę Bezpieczeństwa działania dezintegracyjne⁴. Warto jednak zauważyć, że niektóre z podziemnych tytułów doczekały się wznowień w postaci antologii publikowanych w nich tekstów⁵. Niedościęłym wzorem na tej płaszczyźnie jest emigracyjny „Aneks”, którego pełną zawartość można obejrzeć na stronie „Kultury Liberalnej”⁶. Duża część opozycyjnych pism jest także dostępna w Wirtualnej Czytelnicy Bibuły na stronie „Encyklopedii Solidarności”⁷.

„Rewolucja powielaczy” – jak ów fenomen określać zwykli badacze – wciąż pozostaje tematem nie w pełni poznany. Poza wydaną ponad dwadzieścia lat temu książką Krzysztofa Łabędzia⁸, niewiele jest pozycji analizujących wewnętrzny dyskurs oraz myśl polityczną zawartą w „bibule”. Historycy najczęściej ignorują zamieszczaną tam publicystykę. Wyjątek stanowią fundamentalne teksty programowe liderów niektórych środowisk, chociażby Jacka Kuronia czy Leszka Moczulskiego, lub teksty wpływające na ważne wydarzenia, jak spór wewnątrz KOR w momencie powstawania „Głosu”⁹. Inne głośne teksty, jak np.

zależny ruch wydawniczy 1980–1989 [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010; M. Łaszczyński, „Krag” i jego krag. Wydawnictwo w świetle relacji, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 16; *N jak Nowa. Od wolnego słowa do wolności 1977–1989*, red. W. Borowik, T. Kuczborski, Warszawa 2012; A. Mielczarek, A. Domańska, J. Strękowski, P. Swianiewicz, *Spiący rycerze: szeregowi działacze warszawskiego podziemia wydawniczego lat osiemdziesiątych*, Warszawa 2006; *Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*, red. M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, Szczecin 2010; „Przegląd Wiadomości Agencyjnych” 1984–1990. *Przerwana historia ilustrowanej bibuły*, red. J. Bryłowski, J. Doktor, Ossa 2009; P. Sowiński, *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*, Warszawa 2011; *Wbrew partii i cenzurze. Media podziemne w PRL*, red. P. Kardela, P. Warot, T. Wolsza, Warszawa 2013; P. Zwiernik, *Prasa podziemna opozycji politycznej w Poznaniu*, Warszawa–Poznań 2014.

⁴ Zob. m.in. *Drugi obieg wydawniczy w oczach Służby Bezpieczeństwa*, oprac. J. Olaszek, G. Wołk, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1 (21); W. Domagalski, *Towarzysz porucznik idzie do podziemia*, „Uważam Rze” 2012, nr 25; J. Olaszek, *Służba Bezpieczeństwa na tropie „Tygodnika Wojennego” (1982–1985)*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 4; G. Waligóra, *Służba Bezpieczeństwa wobec niezależnego ruchu wydawniczego w latach 1976–1980* [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu...*; G. Wołk, *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw drugiego obiegu w latach 1980–1990* [w:] *Drugi obieg wydawniczy w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016, s. 411–440.

⁵ Zob. m.in. „Homek”. *Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1990*, red. G. Berendt, K. Brzechczyn, Z. Stybel, J. Waluszko, Gdańsk 2013.

⁶ <https://aneks.kulturaliberalna.pl/projekt/> [dostęp 7 XII 2018 r.].

⁷ http://repozytorium.encysoł.pl/wiki/Skorowidz_WCB [dostęp 7 XII 2018 r.].

⁸ K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997.

⁹ J. Błażejowska, „Głos” niepodległości. *Wokół narodzin i pierwszych miesięcy istnienia pisma*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, nr 32/33, s. 497–511; A. Friszke, *Czas KORu. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Warszawa 2011, s. 300–302; J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012, s. 274–282.

artykuł Jana Walca z „ajatollahem Wyszyńskim” wplecionym z treść czy artykuł redakcyjny „Głosu”, postulujący porozumienie podziemia z wojskiem, funkcjonują w przestrzeni publicznej w wykrzywionej, nieprawdziwej wersji¹⁰.

Z tej perspektywy zestawienie w postaci książkowej najważniejszych tekstów publicystycznych drugoobiegowego „Głosu” przyjąć należy z radością, zwłaszcza że książkę wydano w atrakcyjnej szacie graficznej. Redakcja i drukarze podziemnych numerów „Głosu” muszą czuć satysfakcję, że efekt ich pracy został zebrany w jednym miejscu, w dodatku w twardej oprawie i na papierze kredowym. Gdy pismo powstawało, o zamieszczeniu w nim zdjęć zapewne nikt nawet nie marzył. W recenzowanej edycji wydawnictwo Biały Kruk zadbało także o uatrakcyjnijające artykuły fotografie z epoki. Wizualnie książka prezentuje się niezwykle okazale.

Jednak pierwsze pozytywne wrażenie stopniowo przestaje być tak jednoznaczne. Zwłaszcza jeżeli czytelnikiem jest osoba, chcąc skorzystać z owej książki w prowadzonych badaniach. Już sam fakt, że pomimo aparatu naukowego, wstępu i innych elementów wskazujących na naukowy charakter publikacji, nie poddana została ona recenzjom wydawniczym obniża ocenę. Trudno bowiem ten fakt wytłumaczyć. Czyżby pośpiech w wydaniu? Tekst publicystyczny na tylnej okładce jasno wskazuje cel publikacji: „Chcąc lepiej poznać dzisiejszy obóz rządzący, powinno się przeczytać tę książkę”. Czy aby na pewno? Owszem, Antoni Macierewicz jako niekwestionowany lider środowiska „Głosu” i autor wielu zamieszczonych w tej książce artykułów był faktycznie w momencie jej wydania ministrem. Obecnie również pozostaje ważnym politykiem w obozie rządzącej prawicy. Tak samo Jarosław Kaczyński, który w „Głosie” debiutował. Jednak cytowana opinia jest przesadzona. Wielu wybitnych publicystów udzielających się w podziemnym „Głosie” już nie żyje. Trudno zatem zaliczyć do „obozu rządzącego” profesorów: Stefana Kurowskiego czy Jerzego Łojka, a także Jakuba Karpińskiego. Ludwik Dorn poza tym obozem pozostaje już od kilku lat, nikt jednak nie odbiera mu zasług w tworzeniu „Głosu” w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Justyna Błaziejowska, doceniając wagę jego ówczesnych tekstów, zdecydowała w recenzowanym wyborze umieścić także najważniejsze teksty Dorna.

Z cytowaną oceną można się zgodzić jedynie w przypadku założenia, że autor (autorka) tychże słów miał na myśli „obóz rządzący” jako szeroką formację ideową, na którą wpłynęła publicystyka „Głosu”. W tym przypadku wypada się zgodzić. Chociażby wspomniany prof. Łojek był niewątpliwym autorytetem dla prawicowych, czy raczej niepodległościowych środowisk opozycyjnych

¹⁰ Zob. A. Olszek, *Jan Walc. Biografia opozycjonisty*, Warszawa 2018, s. 205–209; M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Gaz na ulicach. KPN w Krakowie. Stan wojenny 1981–1982*, t. 2, Kraków 2011, s. 21–24.

nie tylko kręgu Antoniego Macierewicza, ale także dla osób udzielających się w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela i Konfederacji Polski Niepodległej.

„Głos Niepodległości” składa się z ponad 400 stron, które rozpoczyna wstęp autorstwa Ryszarda Terleckiego. Co ciekawe, także aktywnego opozycjonisty, związanego z Krakowem i nieco innym środowiskiem opozycyjnym. Po wstępie następują kolejne bloki tematyczne, w których zgrupowano artykuły: *Nasz cel; Kształt opozycji; Spory o program; Tradycje ideowe; Polemiki; „Solidarność”, stan wojenny i Okrągły Stół; Kościół i niepodległość; Świat a Polska niepodległa; Gospodarka, nauka i niepodległość; Historia i niepodległość; Zbliża się III RP.* Całość wieńczy artykuł Justyny Błażejowskiej, w którym przybliża ona środowisko tworzące jedno z najważniejszych niezależnych pism w PRL. Już na okładce prezentowane są nazwiska autorów publikowanych tekstów. Brakuje w tym gronie osób, które niekoniecznie czuły się związane ideowo z kręgiem Macierewicza i Piotra Naimskiego. By nie być gołosłownym, wymienię chociażby Jana Walca, jedno z najostrzejszych piór podziemia, czy Jana Józefa Lipskiego, szanowanego przez wszystkie środowiska „prezydenta opozycji”¹¹. Brak noty edytorskiej z podaniem wybranego kryterium doboru tekstów i autorów prowadzi do zniekształcenia publicystyki „Głosu”. Powoduje, że czytelnik może odnieść wrażenie, że pisano na jego łamach jedynie o niepodległości i drogach jej odzyskania, a było to wszak forum, w którym poruszano wiele innych tematów.

Pozytywnym elementem publikacji jest zamieszczenie na końcu krótkich biogramów autorów artykułów oraz indeksu nazwisk i wykazu skrótów. Dla wielu czytelników wydawać się to może naturalne, ale zdarzają się obecnie pozycje o charakterze opracowań naukowych, które takich elementów nie posiadają¹². Za dbałość o to należą się Justynie Błażejowskiej pochwały. Wymienione elementy ułatwiają bowiem znacznie lekturę.

Recenzja wydawnictwa źródłowego, a takim niewątpliwie jest „Głos Niepodległości”, stanowi niełatwe wyzwanie. Nie sposób krytyce poddawać prezentowane źródło. Pozostaje zatem ocenić głównie pracę edytorską, taką jak jakość przypisów czy wartość merytoryczna wstępu. W tym przypadku ciężar pracy został rozłożony na dwie osoby. Największy wzięła na siebie Justyna Błażejowska. Wybrała i opracowała źródłowe artykuły, będące podstawą edycji. Wielka szkoda, że w publikacji brak noty edytorskiej, z której dowiedzielibyśmy się czy i co zmieniono w tekstach. Chodzi rzecz jasna o sprawy związane z poprawieniem błędów, korektą interpunkcji itp. Jednak poprzez brak noty

¹¹ Zob. Ł. Garbal, *Prezydent opozycji. Krótka biografia Jana Józefa Lipskiego*, Warszawa 2017.

¹² Zob. m.in. L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017; *idem*, *Cze.Kiszczak. Biografia gen. broni Czesława Kiszczaka*, Poznań 2015; A. Skalimowski, *Sigalin. Towarzysz odbudowy*, Wołowiec 2018.

edytorskiej nie wyjaśniono także ważniejszych kwestii. Przede wszystkim czytelnik zdany jest tylko na własne wyczucie przy rozstrzygnięciu, jakim kluczem kierowano się przy doborze konkretnych tekstów. Stosunek pisma do niepodległości? Zapewne tak, ale nigdzie tego nie wyartykułowano. Tak samo brak wyjaśnienia, dlaczego jeden z tekstów otwierających tom¹³ pochodzi z emigracyjnego „Aneksu”, a nie „Głosu”. Owszem, to ważny tekst programowy lidera opisywanego środowiska, ale w tym wypadku czytelnik zauważa dysonans między tytułem a zawartością tomu. Tak samo niewyjaśnione zostało, czym recenzowana pozycja różni się od pierwszego, emigracyjnego wydania publicystyki „Głosu”¹⁴. Są to poważne uchybienia edytorskie, zauważalne już na początku lektury.

Sytuację w niewielkim stopniu ratuje wstęp autorstwa Ryszarda Terleckiego. Jest to killkustronicowe wprowadzenie pisane z perspektywy bardziej uczestnika tamtych wydarzeń, niż historyka. Terlecki wspomina własne odczucia podczas lektury „Głosu” i stosunek do osób go tworzących. W klarowny sposób zestawia także dwa przeciwstawne środowiska tworzące KOR. Opcję postrewizjonistyczną z Jackiem Kuroniem na czele oraz środowisko niepodległościowe skupione właśnie wokół „Głosu”. Rzecz jasna bliżej mu było do tego drugiego. O sporach wewnątrz KOR powstała już całkiem bogata literatura¹⁵. Tym większy zawód przeżywa czytelnik, gdy Terlecki-historyk często ustępuje miejsca Terleckiemu-świadkowi historii. Ucieka np. od zgodnego z naukowym warsztatem przybliżenia czytelnikowi genezy i przebiegu konfliktu pomiędzy tymi dwiema grupami. Odnosi się do niego jedynie cytatem z Jana Józefa Lipskiego (s. 10), a przecież początki „Głosu” skupiają w sobie, niczym w soczewce, źródła sporów ideowych dzielących korowców. Gdy pismo zaczynało się ukazywać pod koniec 1977 r., w jego składzie figurował Jacek Kuroń, a Adam Michnik wycofał się z prac dopiero w momencie sporu z Macierewiczem. Czytelnik wznowionej publicystyki „Głosu” powinien mieć możliwość zapoznania się z tymi faktami na początku lektury. Swój wywód Terlecki kończy apelem wyrażającym radość ze znalezienia się w jednym obozie politycznym z twórcami pisma oraz wyraża nadzieję, że publicystyka „Głosu” zostanie poprzez „Głos Niepodległości” przypomniana historykom i politologom, przybliżając genezę sporu „który dziś dzieli Polaków” (s. 13). Ambitne zadanie.

Jak już zasygnalizowano, autorka wyboru publicystyki pisma zdecydowała się zgrupować teksty w bloki tematyczne. To rozsądne posunięcie, którego jedynym minusem jest zaburzenie chronologiczne. Na przykład obok siebie

¹³ Marian Korybut [A. Macierewicz], *Refleksje o opozycji*, „Aneks” 1976, nr 12, s. 65–82. W „Głosie Niepodległości” został on opublikowany pod tytułem: *Niepodległość ma jeden kształt. Wiele postaci ma niewola* (s. 17–28).

¹⁴ *Głos. Niezależny miesięcznik społeczno-polityczny*, Paryż 1980.

¹⁵ A. Friszke, *Czas KORu...*; J. Skórzyński, *Siła bezsilnych...*

zamieszczone są teksty z roku 1978 (wywiad ze Stefanem Kurowskim), a kilka stron dalej można przeczytać propozycje reform gospodarczych autorstwa Antoniego Macierewicza ze stycznia 1981 r. W PRL to były dwa zupełnie różne okresy i edytorka powinna wyjaśnić czytelnikowi ich kontekst. Niestety tego nie robi. We wspomnianym wywiadzie ze Stefanem Kurowskim jest m.in. mowa o artykułach trójki ekonomistów ukrytych pod pseudonimami – które Justyna Błażejowska słusznie przypisuje Kurowskiemu – ale już nie wskazuje, w których numerach drugoobiegowej „Opinii” zostały one zamieszczone (s. 304). Podobnych braków jest więcej. Byłoby niezbyt profesjonalnym „czepialstwem” wymienianie wszystkich. Nie chodzi o to, by pastwić się nad brakami, ale recenzowana edycja byłaby dzięki owym przypisom kontekstowym o wiele pożyteczniejsza.

Autorka niejednokrotnie wykazuje, że potrafi profesjonalnie wykonać pracę edytorską. Wydaje się, że przynajmniej częściową winę za opisane braki ponosi brak recenzji wydawniczych. Sprawne oko badacza opozycji niewątpliwie wskazałoby te fragmenty, które wymagają odautorskiego wyjaśnienia kontekstu. Przykład wywiadu ze Stefanem Kurowskim jest tu o tyle wymowny, że był on związany także z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela i Leszkiem Moczulskim, na początku lat dziewięćdziesiątych był zaś jednym z głównych doradców ekonomicznych Konfederacji Polski Niepodległej¹⁶.

Niezrozumiałym zabiegiem jest zamieszczenie dopiero na końcu książki tekstu Justyny Błażejowskiej dotyczącego samego środowiska „Głosu” (s. 418–422). Bezwzględnie powinien się on znaleźć na początku publikacji. Jego lektura z kronikarską precyzją przybliży historię pisma. Napisana jest na wzór rozbudowanego hasła encyklopedycznego i zawiera podstawowe informacje na ten temat. Stanowi element, którego zabrakło we wstępie Ryszarda Terleckiego. Nie jest to pierwszy artykuł autorki poświęcony pismu. Uchodzi ona za ekspertkę w opisywanej materii¹⁷. Tym większa szkoda, że nie zadbała o należyte, z naukowego punktu widzenia, opracowanie niniejszego wyboru publicystyki.

Świadomie podnoszę walor naukowy recenzowanej pozycji, gdyż z perspektywy „zwykłego” czytelnika opisane uchybienia nie muszą zmieniać pozytywnej oceny lektury. W końcu w tomie wydanym przez Białego Kruka najważniejsze są teksty źródłowe, a te podlegają ocenie opartej głównie na światopoglądzie czytelników i recenzentowi nic do tego. Nawet najbardziej krytyczne uwagi z powyższej recenzji nie zmieniają faktu, że tom ów należy powitać z radością. Pozwala on bowiem upowszechnić i nadać nowe życie tekstom, które w szarych latach PRL ożywiały intelektualnie świat opozycji i usiłowały odnaleźć drogę

¹⁶ S. Kurowski, *Od października do sierpnia. Moje ćwierć wieku dyskusji o gospodarce*, Warszawa 2001, s. 309, 319.

¹⁷ J. Błażejowska, „Głos” *niepodległości. Wokół narodzin i pierwszych miesięcy istnienia pisma*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, nr 32/33.

do niepodległej Polski. Drogę długą i krętą, zakończoną w 1989 r. w sposób daleki od marzeń i koncepcji drukowanych w „Głosie”, niemniej jednak niepodległej i demokratycznej Polski. „Głos” był pismem, w którym publikowali liderzy środowisk politycznych rządzących III Rzeczpospolitą, jej ministrowie, premierzy czy nawet jeden z prezydentów. Dawał im on – *nomen omen* – głos w czasach wszechobecnej cenzury. Przypomnienie tych tekstów – nawet niepełne – należy powitać z radością i oddać się lekturze.

GRZEGORZ WOŁK – historyk, politolog, pracownik Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej. Badacz dziejów opozycji politycznej oraz aparatu represji w PRL. Sekretarz redakcji „Encyklopedii Solidarności”, autor monografii *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)* (2009).